

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem „Rolnik” wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartal na poczcie i u p. p. agentów 1,20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1,44 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednolatowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwuletniego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. Telefon nr. 253.

Mowa tronowa.

Przy otwarciu sesji sejmu prezes gabinetu pruskiego odczytał mowę, która brzmia jak następuje:

Jego Cesarska i Królewska Mość polecił mi otworzyć sejm monarchii i powitać panów w jego imieniu. Gdy panowie zgromadzacie się tutaj, to na dalekich polach bitwy wreszcie w dalszym ciągu krwawe zmaganie się.

Jak wrogowie nasi narzucili nam wojnę, tak na nich spoczywa winna i odpowiedzialność, że narody Europy rozdzierają się nadal.

Przed wielką żelazną próbą Opatrzność stawia nasz naród.

Wielkich ofiar żąda się ale wielkich także dzieł dokonywa się.

Plany naszych wrogów, mające na celu skruszyć nas przez odcięcie od świata zamorskiego, spełzyły na niczym. O własnej siле rolnictwo zapewnia wyżywienie ludności. O własnej siле przemysł i rzemiosło wytwarzają, czego nam potrzeba do naszej obrony, podtrzymując ręce pracujące milionów, które pozostały w domu, nasze życie gospodarcze podczas wojny i trudów wojny. A po nad tem wszystkim unoszą się czyny naszego narodu w zbroi, nieuwypowiedziane w wielkości i bohaterstwie.

W ciężkiej walce Niemcy, poparte przez wiernego sprzymierzona, oparły się całemu światowi wrogów i poniosły sztandary swoje daleko w kraju nieprzyjacielskie. Daway pruski duch wojskowy, z którego dumni jesteśmy i dumnymi pozostaniemy, w szlachetnym współzawodnictwie pokazał pobratymczym ludom niemieckim swą żywotność i nową, nieśmiertelną sławę dodał do bohaterstwa ojców i dziadków.

Wspólnie z naszym królem i cesarzem idziemy z ufnością w Bogu i pewnością zwycięstwa w przyszłości. Jedna jedyna i święta myśl nas przenika: aż do osta-

tecznych granic oddać wszystko za życie i pełność naszego narodu.

Jako pożdrowienie dla sejmu król i cesarz ma jedynie wyrazy naigorejszego podziękowania dla walczących w polu i w domu.

Prace, którymi panowie zajęci się mają, dotyczyć będą potrzeb wojny.

Pod naciskiem ekonomicznym wojny siła finansów pruskich nie zachwiała się, ale dla utrzymania ich potrzeba powiększyć dochody. Przedłożonym zostanie państwu projekt zawierający dodatki do podatku dochodowego i uzupełniającego.

Na odbudowanie Prus Wschodnich zostaną użyte dalsze fundusze państwowe. Po zniszczeniu przez napad nieprzyjacielski, uwolniona przez zwycięstwa wschodniej armii dzielnica budzi się na nowo do czynnej pracy i nowego życia pod przewodnictwem powołanych do tego mężów.

Daleko po za granicami monarchii, a nawet po za granicami Niemiec gromadzi się pomoc i darci. Wszystkim tym wyraża król swe podziękowanie i spodziela się, że w niedługim czasie uda się piękna prowincja Prus Wschodnich do dawnej świetności doprowadzić.

Starania o tak doskonałą funkcjonującą administrację państwowych kolei żelaznych ustawić nie powinny. Do dalszego rozbudowania sieci kolejowej i na budowę wagonów będą więc znów nowe środki potrzebne.

Panowie! Jego cesarska i królewska mość wie, że wasza praca i działalność jak w dotychczasowym tak i w przyszłym okresie akty parlamentarnej kierować się będzie duchem ofiarności i stawoczości, tym dzielnym duchem, który daje całemu narodowi siłę ostania się zwycięskiego w potężnej walce. W przeszczach olbrzymich tej wojny wyrosie nowe pokolenie wielkie. Cała ludność zdolna do noszenia broni, zjednoczona towarzyską wiernością do śmierci, bohaterko broni państwa i narodu.

Duch obopólnego zrozumienia i ufnosci działać będzie także w pokoju w pracy wspólnej dla całego na-

rodu i państwa. Przenieść on będzie nasze publiczne instytucje i znajdzie żywą wyróżkę w naszej administracji, nasze ustawodawstwo i ukształtowanie się podstaw dla przedstawicielstwa narodu w ciałach ustawodawczych. Rany zadane zabić i nowe budzić życie z olbrzymich czynów i ofiar naszego narodu, będzie naszem zadaniem największym, skoro wywalczymy zwycięsko pokój.

Wśród burz państwo pruskie wyrosło wielkie, w burzy dzisiejszej stoi także niewzruszenie. Co niechęć nazwa przymusem, jest wolność, zbudowana na porządku. Wezel łączący Prusy z ich królem, wzmacniony został, o ile to było możliwe, jeszcze bardziej.

Niech Bóg chroni Prusy także w przyszłości i zachoła je jako silną podporę Rzeszy. Na tem polegamy i do dobrego końca naszą walkę słuszą doprowadzimy. Na rozkaz Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości obwieszczać, że sejm monarchii otwarty.

Powiększenie produkcji rolnej.

Z powodu wojny, a mianowicie z powodu blokady angielskiej, nie dopuszczającej nawet żywności z zagranicy do Niemiec, wszyscy mieszkańcy Rzeszy mają obowiązek, przymierzyć się w miarę możliwości do tego, aby powiększyć ilość artykułów żywności. Stać się to może, jeżeli ziemia przez zwiększone zabiegi ludzi, większy plon przyniesie, niż w latach pokoju, a to jest tylko wtedy możliwe, gdy wszyscy będą dbali o zasianie lub obsadzenie każdego kawałka gruntu, jaki posiadają lub zadzierżawią mogą.

W pierwszym rzędzie odnosi się to oczywiście do rolników wielkich, małych i najmniejszych, którzy już dotąd zawodowo tem się zajmowali. Ale ponieważ od dostatecznej żywności losy całego kraju zależą, nie mniej powinni ci, którzy nie są rolnikami, ale kawałek

— Z przeszłości Gordona, panno Noro!

— Dobra noc!

— Dobra noc! Dziękuję pani za pozwolenie odprowadzenia cie do domu!

VIII.

Wyzwanie.

Okolo południowej doszedł bal, urządany co roku na rzecz jednego ze szpitali dla dzieci, do punktu kulminacyjnego. Wspaniała sala w hotelu New Willard była przepelniona, co się taniającej młodzieży nie bardzo podobało.

— Wyjdźmy z tego flumu, panno Noro, — rzekł Dick Darley do młodej dziewczyny.

Wskazał przytem na jedną z głębokich niszc okna tak ustronną i pojedna, że Nora chętnie z nim poszła i z westchnieniem ulgi usiadła na malej wygodnej kanapce, ukrytej wśród palm i drzew kameliowych.

— Jak tu dobrze, — zwał Dick, i biorąc jej rękę, zaczął ją chodzić. — Noro, niedobra, jak szaleńca flirtowałaś z tym małym Mornym... — dodał ciszej.

— Hrabia Morny bardzo mi jest sympatyczny, — odrzekła Nora otwarcie. — Udzielim mu zresztą lekcyj języka angielskiego.

Dick rogałował się na dobre.

— Pani możesz myśleć co chcesz, — zwał, — ale Morny bierze tę rzecz na seryj.

— Panie Darley, proszę bardzo...

I Nora, bardzo z gory spojrzała na swego wielbiciela. Dick usiłował spiesznie załagodzić burzę.

— Błagam ciego Noro, nie gniewaj się! Byłaś przecież cały wieczór tak niegrzeczną dla mnie! Nie zachowałeś mi ani jednego tańca, tak, że o ten wsunięty, formalnie walczyć musiałem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tajemnica szafy.

(Ciąg dalszy)

— Wierzę, że twoje złote serce chciałoby mnie pocieszyć, ale ja ojca opuścić teraz nie mogę. Jestem mu teraz potrzebna.

Nora otuliła się futrem i nie zważyła na ton, jakim Gella ostatnio wymówiła słowa.

— Muszęjść, — rzekła.

Gella spojrzała na nią błagalnie, poczem wyjęła z torebki małe, plastikowe pudelko, i wręczając je Norze, szepnęła:

— Jestem tu otoczona szpiegami! Tobie mogę ufać, Noro, tobie jedynie na świecie! Proszę cię serdecznie w imię naszej dawnej przyjaźni, weź to pudelko, i schowaj je u siebie. Chcesz?

— Ależ naturalnie, — odpowiedziała Nora równie cicho, — nikt go nie zobaczy i nie dowie się o nim.

Wsunięta pudelko w obszerną mufkę i dodała serdecznie:

— Pamiętał, zawsze o tem, że babcia i ja kochamy cię z całego serca i że zawsze cię bronić będziemy. Jeżelibyś kiedykolwiek potrzebowała pomocy, to przyjdź do nas.

Zamiast odpowiedzieć, przycisnęła ją Gella do serca a po wyjściu jej rzuciła się na kanapę, i głośnym wybuchnięciu placzem.

Gdy Noraeszła do hallu, spotkała tam Alfreda Cartera, który właśnie brał płaszcz. Ujrzał ją Norę, zbliszył się szybko do niej.

— Wolno mi odprowadzić panią do domu? — rzekł uprzejmie.

— Dziękuję, — odpowiedziała Nora chłodno, — zaraz na rogu wsiądę do elektryki.

— Zalowalem bardzo, że nie zastałem pani zeszłej niedzieli w domu, — mówił Carter dalej, sprawadzając

ją uważnie po ślimach schodach i zatrzymując się po tem przed nią.

— Wiem, że pan byłeś u nas.

— Myślałem, że w niedzielę jesteś pani zawsze w domu.

— Zwykle jestem, lecz zeszłej niedzieli odwiozłam przyjaciółkę na dworzec. Otóż i moja elektryka, zauważ pan na kontaktorze, aby stanął.

— Jak pan znalazłaś pannę Trevor? — siedział zów Carter, gdy ku wielkiemu niezadowoleniu Nory zajął obok niej miejsce.

— Bardzo przygnębioną, — odrzekła poważnie. — Obawiam się, że ta sprawa więcej ją martwi, niż się do tego przyznałe.

— Masz pani słusność, — zauważył Carter z tą samą zapewieniem, że Nora zdumiona, spojrzała na niego.

— Co pan... zaczęła, lecz przerwał jej żywioł.

— Pan Trevor tak jest pogranzony w roszczech, że nie wie wcale, co się z córką jego dzieje. Trzeba by się koniecznie nim zająć.

— Tak, jest to bardzo niesłusznoscie ze strony pana Trevor, a jednak można to łatwo zrozumieć, — odpowiedziała Nora z ożywieniem. — Kochał bez granic swoją piękną żonę.

— Ale dla tego nie potrzebował wcale zaniedbywać córki, — zauważył Carter. — Panna Trevor zachowuje się tak, jak gdyby jej tajemnica jakąś ciążyła na sercu! Nie uważasz pani tego?

— Nie, — rzekła szorstko. — Jestem przekonana, że jej rozdrażnienie i zdenerwowanie tłumaczyć można jedynie tą tragedią i połączoną z nią tajemnicą.

— Tajemnicą? — powtórzył Carter. — Przecież aresztowanie Gordona wyłoniło wszystko.

— Byłam mniej! Nie uważam go ani na chwilę za winnego! On jest jedynie tylko ofiarą świnego zbiegu okoliczności.

— W tej chwili dojechała elektryka do stacji i Nora dopowiedziała reszty, stojąc już przed domem.

— Powiedz mi pan, proszę, skąd wziąłbyś przyczęń takiej zbrodni?

ziemi posiadają lub dzierżawią, albo dzierżawić mogą, o uprawie roli myśleć.

Główne chodzi o zboże, mianowicie o żyto, ziemniaki, buraki, a także o wszelkie jarzyny. Zadaniem powszechnego ludności, nie pracującej zawodowo na roli, jest hodowla jarzyn w ogrodach i na kawałkach ziemi, jakie posiadają.

Niech nikt nie sądzi, że hodowla jarzyn na jego małym skraju ziemi nie przyda się na wiele. Każda główka kapusty, którą sam wyhoduje, a której dotąd nie hodował, pomaga ilość żywności i jest ona cenna. Jeżeli jeden milion rodzin wyhoduje rocznie po 50 głów kapusty i 50 funtów innych jarzyn, to uczyni to razem 50 milionów głów kapusty i pół miliona centnarów jarzyn, a ilość ta wystarczy na wyżywienie jednego miliona rodzin przez jedną miesiąc. Gdyby zamiast jednego dwa lub trzy miliony rodzin w tej samej mierze do hodowli jarzyn się wzięły, wtedy każdy bardziej łatwo pojmie, jakby to bardzo zapas żywności w kraju zwiększyło.

Podobnie ma się również sprawa z drobną hodowlą bydła.

Atoli jak nikt majstrem się nie rodzi, tak i co do tych zadań nie każdy będzie miał do siebie zaufanie, że sadzić jarzyny i chować bydło lub świnie potrafi. Wszystkiego trzeba się nauczyć, a rolnictwo wymaga nie mniej doświadczenia, jak inne zawody.

Jednakże mówi przysłowie: »Nie święci garnki lepiąc. To znaczy, że nie każda sprawa, której nie umiem i która dla tego wydaje nam się trudna, istotnie tak trudna jest, abyśmy się do niej zaprawić nie mogli. Dobra wola wiele działa. Na co mamy oczy, jak nie na to, abyśmy patrzać na to, jak inni coś robią, sami się tego nauczyli. Na co mamy usta, jak nie na to, aby się pytać tych, co się na uprawie roli znały, jak się to robi. Istnieją też książki o uprawie roli, o sadzeniu jarzyn i hodowli bydła, z których się wiele poczuczyć może.

Tak zajmowanie się uprawą jarzyn, jak hodowią bydła wymaga starania i zapobiegliwości.

Przy uprawie jarzyn należy się roli dobrze i głęboko przeobrać lub przekopać, obficie nagnieć i dbać o obfitą wilgoć.

Przy hodowli bydła chodzi o suche, czyste chlewy, dostateczną pożywną paszę, częste wypuszczanie na świeże powietrze, aby hodowane bydło miało dostateczną swobodę ruchu.

W tych czasach każdy konsument powinien się stać producentem, to znaczy, że nie tylko winien jeść jarzyny i mięso, które inni wyhodowali, lecz i sam hodować. Każdy powinien odpadki z jedzenia, nie nadające się już na pożywienie dla ludzi, zbierać i sużywać lub oddawać na paszę dla bydła. A wszesocie wszyscy winniśmy, o ile możliwości, jak najoszczędniej z żywością się obchodzić.

Wszystko to należy czynić ze względu na dobre powszechnie, dla dobra całego kraju.

Pomoc dla powracających z frontu wojsk.

Pruski minister spraw wewnętrznych rozszerza do naczelnego prezesów prowincji pismo, w którym wrażających z frontu wojsk ich opiece zaleca i zarazem dodaje, że rząd gotów dostarczyć prowincjom środków pieniężnych na te cele.

Należy urządzić — tak pisze — że wojacy szczególnie z samodzielnego stanu średniego z powodu długiej nieobecności licznie w tak ciężkiej dostali się majątkowe położenie, iż o własnych siłach rady sobie nie dają. Trzeba ich ratować od upadku. Odnosi się to przede wszystkiem do rzemieślników, małych kupców, ale także do małych gospodarzy, do wolnych zawodów i w ogóle do ludzi zarabiających samodzielnie. To wszystko okaza się dopiero po wojnie we właściwem świetle, atoli już teraz zachodzi nieraz potrzeba, aby takim wojskowym albo jego rodzinie z pomocą pospieszyć.

W pierwszym rzędzie minister zaleca, aby urzędy przy rozdawaniu prac urzędowych przedwyszystkiem tych wojsków uwzględnili. Dalej jednak zaleca prowincjom, aby potrzebującym udzielały taniego kredytu na prowadzenie dalsze lub zasilenie upadającego przedsiębiorstwa.

O pieniądz na ten cel mają się odnośać prowincje postarać. Jednakże i rząd centralny gotów prowincjom pożyczyc na to pieniądze po niskim procentie i z opuszczeniem 15 procent z sum na wyrównanie możliwych strat.

O ile wojsk wymienionych powyżej zawodów przez wojnę został tak poszkodowany, że sam rady sobie dać nie może, niech napisze podanie na naczelnego prezesa o pomoc.

Losy króla Piotra.

Specjalny sprawozdawca »Berliner Tageblatt« donosi z Zofii co następuje: Wśród dzikich gór Albanii odbyło się spotkanie pewnego lekarza albańskiego z królem Piotrem. Wspomniany lekarz spotkanie to opis-

ał w następujący sposób w liście do przyjaciela swego w Ueskübie:

»Była straszna noc. Na dworze szalała burza wśród okropnego zimna. Bedąc w podróży, musiałem zatrzymać się na noc w odległej wiosce, na drodze prowadzącej do Skodaru. Dom, w którym zatrzymałem się, stanowił naprawdę rudere. Libe i stajnia dzieliła tylko sciana z desek. W izbie spał właściciel domu, ja zaś spędziłem noc w stajni obok jego jednej krowy. Pomimo, że była już późna noc, nie mogłem zasnąć. Burza śniegowa trwała bez przerwy. Wśród gór rozlegało się echo wyjazdów psów.

Naraz zastukał ktoś silnie do drzwi. Usłyszałem rozkaz wydany w serbskim języku: »Otwieraj!« Gospodarz mój usłuchał rozkazu. W cieniu nocy, przez drzwi otwarte można było zauważać czterech jeźdźców. Dwóch zeszło ze swych koni i poczekało zasadźać trzeciego, utulonego wielkim płaszczem, poczem przenieśli go ostrożnie do pokoju. Byli to oficerowie serbscy. Sądzilem, że trzeci był ich rannym towarzyszem.

»Różnieli ogień« wydali rozkaz właścicielowi chaty. »Ranny« otworzył oczy, zwrócił głowę w stronę ogienia, przy którym rozpoznałem dopiero po wyschniętej twarzy cygańskiej, oraz siwych włosach i po zwieszających się siwych wąsach — króla Piotra serbskiego. W trakcie tego zjawiło się jeszcze dwóch oficerów i dwóch żołnierzy oblađowanych skrzyniami, które roztworzyli i poczeli szyćkować królowi posłanie.

Król rzekł smutnie: »Dziękuję Wam, moi bracia, dziękuję Wam!« Oficerowie zakrztuńnili się około nakrycia stołu, lecz król odmówił przyjęcia posiłku. Tylko jeden z pośród towarzyszy, prawdopodobnie lekarz, dał mu coś do wypicia.

Cicho i poważnie, nie zmieniwszy ani jednego słowa, oficerowie usiedli dookoła króla: »Przesiępijcie się cokolwiek i wypocznijcie, moi panowie!« rzekli do nich król. Oficerowie wyciągnęli się na podłodze, lecz zdaje mi się, że ani jeden z nich nie spał.

Zanim poczęło światło, król i jego towarzysze opuściły wioskę i poczeli uciekać dalej przez ciemne dziki góry Albanii.

Co tam słychać w świecie.

Z parlamentu niemieckiego.

W środę rozprawiano w parlamencie niemieckim dalej o sprawach żywności.

Posel Wendorff z partii wolnomysłej: Wczoraj znowu słyszałem, że zapasy żywności wystarczą, jeśli rozzsądzimy się z nimi obchodzili. Ludność Rzeszy ma zrozumienie dla okoliczności, w jakich życie wypada. Chodzi głównie o to, aby zapasy dobrze rozmieścić. O zaprzeważonych zarządzeniach można powiedzieć, że nie tylko wiele, lecz i bardzo wiele dobrze działały.

W sprawie ziemniaków popoloniono sporo błędów. Jednym z nich jest to, że na ziemniaki do sadzenia nie ustanowiono ceny maksymalnej, bo rolnicy będą chcieli wszystkie ziemniaki, jako ziemniaki do sadzenia sprzedawać. Kartki na masło są konieczne. Rolnictwo miało niezawodnie większy koszt i więcej roboty, atoli ceny maksymalne wynagradzają za wszystko.

Posel dr. Roesicke, konservatywista: Słysząc skargi na drożną żywność. Kto się na to skarzy, zapomina, że z powodu wojny drożyna stała się powszechną we wszystkich galejach gospodarstwa kraju. Niesłusną jest rzeczą zwalać odpowiedzialność za drożynę na rolnictwo. Zamiast badać, czy z powodu ogólnie droższych, rolnicy mogą przy dotychczasowych cenach obstać, czy nie, podnosić się więc wobec nich zarzut, iż w lichwiarskiej intencji wstrzymują swoje zapasy. Smutno jest to rzeczą, że ludzie mają świadomość takie zarzuty przeciwko całemu stanowi podnośnic. W istocie rolnictwo dostarczyło narodowi niemieckiemu trzech najważniejszych artykułów żywnościowych: chleba, ziemniaków i mięsa, po cenach znośnych. Ceny za chleb u nas są niższe, niż w Anglii, a ziemniaki nasze byłyby i wtedy jeszcze tanie, gdyby jeszcze raz tyle kosztowały, ile kosztują. Rolnictwo poniosło podczas wojny dużo szkody. Bydło stało się mniej liczne i gorsze. Będziemy potrzebowali kapitału na wyrównanie strat. Robotnicy w przemyśle zarabiają także więcej, owszem my rolnicy życzymy im tego. Ale niech nam też nie zawiścią obecnych cen, bo mogą też inne czasy nadjeść.

Dyrektor ministerialny dr. Michaelis: Na Wschodzie mieliśmy liche żniwa w przeszłym roku i po zestawieniu zapasów widzimy, że nie jesteśmy wcale tak bogaci, abyśmy mogli na ślepą gospodarzyć. Nie jeden przypuszczał, że w drugim roku nie będzie potrzeba oszczędzać. Tymczasem w istocie jest tak, że z cają energią musimy wrócić do oszczędności z poprzedniego roku. To się tyczy tak dobrze rolnictwa, jak i konsumenów. Rolnicy spali za wiele zboża. Kontrola nad tem musi stać się pilniejsza. Wielkość racy chleba przyznawana bardzo licznie. W samym Berlinie wydano kart dodatkowych na chleb 120 tysięcy w poprzednim, a w tym roku 700 tysięcy. Pieczęto też za wiele kociaczy. Będzie musieli wrócić do przepisów przeszłego roku. Zboże trzeba będzie spiesznie wymiotać, a potem je gospodarzom odebrać.

Wolnonikonservatysta Camp: Z kartami dodatkowymi na chleb działa się niesłychane nadużycia i koniecznie należy dbać o to, aby w przyszłości temu zapobiedz.

Na piątkowym posiedzeniu poruszoно sprawę arsztowania konsula niemieckiego w Salonikach. Przedstawiciel rządu odpowiedział, iż rząd cesarski winił protest do rządu greckiego i uczynił go odpowiedzialnym za aresztowanie. Rząd grecki założył ze swojej strony protest przeciwko naruszeniu swej neutralności u rządów francuskiego i angielskiego i zażądał uwolnienia aresztowanych. Kanclerz Rzeszy nie wiadomo do tychczas, czy na protest te nadeszła już jakakolwiek odpowiedź.

Po załatwieniu kilku mniejszych punktów rozpoczęły się dalsze obrady nad sprawami żywnościowymi.

Otwarcie sejmu.

Berlin, 13 stycznia. (W. T. B.) W uroczystości otwarcia sejmu w białej sali zamku królewskiego brał udział liczní przedstawiciele obu izb, pomiędzy nimi general-gubernator Beseler, general-gubernator Bissing, książę Bülow. Wszyscy bawiący w Berlinie ministrowie byli obecni. Mowę tronową odczytał prezydent ministrów Bethmann-Hollweg, która kilkakrotnie przerwana oklaskami, zwłaszcza ustępą o postawie naszych wojsk, o pruskim duchu żołnierskim, o wytrzymaniu aż do ostatecznego zwycięstwa. Okrzyk na cześć cesera wzniósł prezydent sejmu.

Na czwartkowym posiedzeniu przedłożył minister skarbu dr. Lentze budżet państowy. W dłuższej przemowie uzasadnił konieczność podwyższenia dodatków do podatków od dochodu rocznego, począwszy od 2400 marek. — Na dzisiejszym posiedzeniu odbędzie się wybór marszałka i biura sejmowego.

Z pruskiej Izby panów.

W czwartek odbyło się pierwsze posiedzenie pruskiej Izby panów. Marszałkiem wybrany został przez akklamację hr. Armin-Boitzenburg, jego pierwszym zastępcą nadburmistrz von Becker, drugim zastępcą książę Solm-Solm.

Jubileusz parlamentarny posła Czarlińskiego.

W środę 12 b. m. obchodził siedziwy poseł Czarliński, przedstawiciel powiatu chojnickiego w parlamencie, rzadka uroczystość 40 - letniego jubileuszu działalności parlamentarnej. Z tej okazji składał przedstawiciele wszystkich partii posłowi Czarlińskiemu swoje życzenia, miejsce, na którym zasiada, przybrane było w wspaniały bukiet. Koło polskie składało 80-letniemu posłowi osobno swoje życzenia.

Wykluczenie posła Liebknechta z frakcji socjalistycznej.

Socjalistyczna frakcja parlamentarna wykluczyła sześćdziesięciu głosami przeciw dwudziestu pięciu posłowi Liebknechta ze swego grona za ciężkie wykroczenie przeciw regulaminowi frakcji.

Powstanie w Chinach.

Ruch przeciwmonarchistyczny w Chiaach wzrasta coraz bardziej. Powstanci zajęli już miejscowości Tam-sui. Z Kantonu, gdzie obecnie ogłoszono stan wojenny, zostały wysłane wojska do oswobodzenia Waichowy. Rewolucyjni wyznaczyli na głowę generała Mung Chai nagrodę 40.000 funtów.

Wojna.

Wiadomości urzędowe z pola walki.

Główna kwatera, 14 stycznia. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Szturm i deszcz ograniczyły działalność bojową na pojedyńcze walki artylerystyczne, na granaty ręczne i na miny.

Z wschodniego pola walki. Nie było żadnych ważniejszych wypadków.

Z balkańskiego pola walki. Położenie nie uległo żadnej zmianie.

Naczelné dowództwo armii.

Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 13 stycznia. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Z rosyjskiego pola walki. We wschodniej Galicji i na froncie besańskim miejscami walki artylerystyczne. W ostatnim czasie donoszą rosyjskie wiadomości urzędowe o powodzeniu. Wiadomości te są zmyślane. Nasze pozycje na wschód od Strypy i na froncie besańskim — z wyjątkiem jednego odcinka batalionu, który cofnął się o 200 kroków — są silne w naszych rękach. Wszystkie walki dotyczące, jak i rosyjska ofensywa świąteczna, zakończyły się z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Z włoskiego pola walki. W Indikary ostrzeliwana artyleria miejscowości Creto i Por; na Roncone rzucali nieprzyjacielscy lotnicy bomby, nie wyrządzając żadnej szkody. Lago, na wschód od Riwy, również

stało pod silnym ogniem nieprzyjacielskim. Nasza artyleria zburzyła baraki we wioskim obozie na południe od Pontafel. Na froncie nad wybrzeżem w odcinkach Tolmein — Doberdo toczą się ożywione walki artyleryjskie dalej.

Z południowo-wschodniego pola walki. Austro-węgierska kolumna wyparła Czarnogórców z Budui i obsadziła na północ od miasta położoną góru Maien. Wojska operujące w okolicy Lowcen znajdowały się wszorząc wioszorem w boju na 6 kilometrów na zachód od Cetynii. Także bitwy pod Orachową mają przebieg dla nas pomyślny. Nad granicą na południe od Autovac napadliśmy i pobiliśmy nieprzyjaciela w jego pozycjach na wzgórzach.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Wiedeń, 14 stycznia. (W. T. B.) Urzędowo donoszą. Z rosyjskiego pola walki. Nieprzyjaciel próbował od wczoraj rana ponownie przełamać nasz front bessarabski pod Toporuc i na wschód od Karancze. Wykonał w tym celu pięć gwałtownych ataków, z których ostatni przypadał na dzisiejsze godziny poranne. Musiał atoli za każdym razem cofnąć się z wielkimi stratami. Od początku bitwy we wschodniej Galicyi i na froncie bessarskim, wzięły armie generała von Pilancer-Baltina i generała hr. Bothmera przeszło 5100 żołnierzy, w tym 30 oficerów i chorążych. Pod Karpilówką na Wołyniu rozproszo kilka rosyjskich placówek.

Z wioskowego pola walki. Na południowym i południowo-zachodnim froncie nie było ważniejszych wypadków. Pojedyńcze miejsca pod Malborget i Raibl stały pod nieprzyjacielskim ogieniem armatnim.

Z południowo-wschodniego pola walki. Poruszając stolicę, rozpoczęli Czarnogórcy na wszystkich punktach południowego i zachodniego frontu odwrót. W pościgu przeszły nasze wojska linię Budua — Cetinie — Grab — Orahowo i wkrańcują także na wschód od Bilecy i pod Autovacem na ziemię czarnogórska. Pod Orahowem wpadły trzy armaty z obsługą, 500 karabinów, karabin maszynowy, wiele amunicji i innego materiału wojennego w nasze ręce.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Zajęcie Cetynii przez wojska austriackie.

Wiedeń, 14 stycznia (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Stolica Czarnogóry jest w naszych rękach. W pościgu za pobitym nieprzyjacielem wkroczyły wojska nasze wczoraj po południu do Cetynii, rezydencji króla czarnogórskiego. Miasto jest nienaruszone, ludność spokojna.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Wojska czwóroporozumienia w Grecyl.

Peszt, 13 stycznia. (W. T. B.) »Az Est« donosi z Sofii: Podług wiadomości nadanych z Salonik, wojska angielskie i francuskie osiągnęły się w połowie na prawym brzegu Wardaru do Jenidze. Francuskie straże przednie dotarły w kierunku zachodnim aż do drogi wiodącej do Walony, atoli nie przekroczyły granic wykniętych przez Grecję dla operacji wojennej.

Z blizka i z daleka.

Racibórz. W etacie państwowym na rok 1916 wstawiono jako dalszą ratę na budowę dworca kolejowego w Raciborzu 800 tysięcy marek.

Z rady miejskiej. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej uchwalono te same podatki komunalne, co roku poprzedniego (200 procent od państwowego podatku dochodowego). — Na zapomogi dla rodzin zaciągniętych na wojnę obywatele Raciborza postanowiono zaciągnąć krótkotrwałą pożyczkę w wysokości miliona marek.

Sprzedaż słoniny, masta, jaj, mydła przez miasto odbywa się w tym tygodniu **wszystkim** mieszkańcom **bez ograniczenia**. Wędzona słonina kosztuje 2 mk. za funt, najlepsze masło zagraniczne 2,70 mk., mydło 90 fen., jaja natraśnięte 1 mk.

Najwyższą cenę na wieprzowninę ustawił magistrat tutejszy 2,40 mk. za funt.

Petroleum dla kupców. Magistrat tutejszy ogłasza, iż zamówione u niego przez kupców petroleum będzie im w tych dniach dostarczone przez spedytora kolejowego Cohna za zapłatą należności. Kupcom wolno sprzedawać publiczności tylko za kartkami petrolejowymi, wystawionymi przez magistrat.

Na bezdomnych złożył w dalszym ciągu na nasze ręce wiarus z Brzeźnicy 1 mk. Z poprzednimi 122 mk. Ogółem 3213 mk., z których 3191 mk. wysłano. Dalsze dobrowolne datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

Przestroga. Z miarodajnej strochy otrzymujemy co następuje: »Times« z dnia 34-grudnia zamieścił artykuł, omawiający stosunki, usposobienia umysłów wśród ludzi itd. w Niemczech. »Neutralny« autor

artykułu twierdzi, że jeden miesiąc objeżdżał Niemcy, przecież oczywiście uprawiał pilnie szpiegostwo i wyptywał ludzi, z którymi się spotkał. Pisze on między innymi dosłownie: »Porosłane po wagonach i innych publicznych miejscach ostrzeżenia, aby o wojnie nie rozmawiano z nikim obcym, nie przekradają takto-wnemu i sprytne pytającemu się w dowiedzeniu się dużo rzeczy. Zrobilem spostrzeżenie, że kiedy Anglicy w pociągach rzadko kiedy wszczęją rozmowę z obcym człowiekiem, to Niemcy a szczególnie Austriacy nie mogą dugo milczeć.

To dowodzi ponownie, jak ostrożnym być trzeba wobec obcych, jeżeli ci usiłują wszczęć rozmowę. Nie jednemu może się taka rozmowa albo jedno albo drugie pytanie wydawać niewinnem, ponieważ nieszanu nie zaraż poruszy kwestię wojny i stosunków wojskowych; sprytny pytający się nie zdradza zaraz swych zamiarów, lecz dąży do celu drogami krętymi.

Ceny maksymalne na sery. Na wczorajszym posiedzeniu rady związkowej zgodzono się na projektowane ustanowienie cen maksymalnych na sery.

Skradziony krzyż żelazny. Niedawno temu donosiły gazety, jakoby niejaka Skolik z Tarnowskich Górz otrzymała była krzyż żelazny w nagrodę za wyjaśnienie szpiegu. Obecnie się wykazało, że Sk. zadanego krzyża dekoracyjnego nie otrzymała, lecz skradła takowy pewnego feldfblowi w Koźlu.

Wyrok sądu Rzeszy w sprawie cen najwyższych. Sąd Rzeszy wydał niedawno bardzo ważny wyrok co do ważności cen najwyższych. Sprawa miała podkład następujący: »Pewien handlarz kiszek w Hanowerze zasądzony został przez tamtejszą izbę karną dwukrotnie na karę pieniężną za przekroczenie cen najwyższych, ustanowionych na kielbasy. Sprzedział on brunszwicką wątrobiankę po cenie wyższej od najwyższej. Przeciwko wyrokowi Izby karnej wniosły zasadzony rewizję do sądu Rzeszy, i to ze skutkiem. Sąd Rzeszy zniósł wyrok i przekazał sprawę poprzedniej instancji do ponownego rozpatrzenia. Sąd Rzeszy orzekł, że gminom wolno ustanawiać ceny najwyższe (maksymalne) tylko na produkty miejscowe, a zatem sprzedawana przez oskarżonego brunszwicka wątrobiankę nie podlega cenom najwyższym, wyznaczonym dla Hanoweru. Hanowerska Izba karna wobec tego orzeczenia uwolniła oskarżonego od kary i kosztów. Wyrok powyższy wkracza daleko w dalsze czasowe zwyczaje gmin, gdyż ceny najwyższe ustanowiono prawie wyłącznie na produkty nie miejscowe, i tylko rzadko na miejscowe. Wynika stąd konieczność, aby te ceny najwyższe ustanawiał tylko rząd.

Godzina Polski. Pod tym tytułem wychodzi zaczął od Nowego Roku dziennik w Łodzi, w Królestwie Polskim. Wydawcą jest p. Adam Napieralski z Bytomia, a redaktorem p. Cezary Zawiłowski.

W artykule wstępny pierwszego numeru pisze:

»Wśród wojny, jakiej świata dzieje nie znają, — wśród spustoszenia, jakiego Polska w całej swojej przeszłości nie widziała, — błyska świat, zwiastujący nowy dla niej dzień, — z ruin nowego życia wstaje zaranie.

»Na zegarze naszego przeznaczenia bije godzina dziesiąta, a naród cały zasłyszany w spiożowej lejl dźwięk. Temi słowy trałco scharakteryzował obecną chwilę natchniony kaznodzieja w czasie uroczystości kościelnych, z okazji otwarcia wyższych uczelni warszawskich.

Wyciekła z tesknotą przez szereg pokoleń w cierpieniach i ofiarach godzina Polski bije... Biję dośnie w atmosferze, stworzonej przez zwycięski pochód armii mocarstw sprzymierzonych, a dźwięk jej w całej polskiej rozbrzmiewa ziemi, po wieku niedoli, budząc nową nadzieję w sercu narodu.

Przedłużenie czasu połowania. Czas połowania zestawiono prawdopodobnie i w tym roku przedłużony. Ostatni numer »Reichsanzeiger« ogłasza decyzję rozporządzenie, upoważniające naczelnego prezesów do ustanowienia czasu ochronnego według potrzeby w poszczególnych prowincjach — dla zajęty na dzień 1. lutego, dla bażantów (kur) na 1. marca.

Z Kozieleckiego. W Jaborowicach zgorzała w większej części posiadłość chalupnika Szembesty. Pogorzeliec ponosi wielką stratę, gdyż był tylko nisko zabezpieczony w ogniówce.

*** Rybnik.** Gospodarz Jakób Wardenga sprzedał w mieście młodego wółu za 520 mk., z których 300 marek otrzymał od nabywcy w papierach. Gospodarz włożył banknoty do starej koperty i schował w kieszeni. Gdy przybył do domu, zauważyl brak 300 marek. Widocznio zgubił pieniądze.

Z innych dzielnic.

Poznań. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej oznajmił nadburmistrz dr. Wilms, iż władza wojskowa zniszczy chwilowo — poczawszy od 13-go b.m. — utrudnienia na dworcu kolejowym. Wyjazd z Poznania i przyjazd do miasta odbywać się zatem może bez legitymacji.

Rekwizycja dzwonów na Śląsku Cieszyńskim. Odbył się na Śląsku spis dzwonów, z których pewną część przeznaczono na cele wojenne. Przy niektórych kościołach postanowiono zatrzymać nowe większe dzwony, a pozbć się mniejszych, starszych. Takie załatwienie sprawy, pisze »Dziennik Cieszyński«, mogłoby przyprawić Śląsk o utratę wielu cennych i pa-

miałkowych dzwonów. Należy też za zasadę uważać, że stare (jest ich sporo nawet z XV wieku) powinny być zatrzymane. Wydano już nawet rozkaz odstawienia dzwonów, ale go tymczasem cofnięto.

MOWINKI.

Tajemnicze morderstwo. W Elblągu zauważono handlarkę mleka Jadwigę Kling w swem mieszkaniu zamordowaną. Obok niej w łóżku leżało 11-to miesięczne dziecko, któremu jednak morderca krzywdy nie wyrządził. Przypuszczać należy, że po spełnieniu morderstwa włożył dziecko do łóżka matki, aby się uspokoili i krzykiem go nie zdradziło. Mieszkańcy posłali natychmiast po lekarza, który jako przyczynę śmierci stwierdził nasamprzód krwiotok. Kobiety, obmywające zwłoki, stwierdziły jednak na lewym boku ranę, pochodząca od noża. Przywołano ponownie lekarza, który stwierdził, że śmierć nastąpiła skutkiem rany zadanej nozem. Znamienne jest, że drzwi domu były rano zamknięte. Przypuszczać więc należy, że morderca musiał być dobrze obeznanym ze stosunkami.

ROZMAITOŚCI.

Ziemniaki jako środek do czyszczenia. Dzisiaj, kiedy mydło stało się skutkiem swojego nieledwie przedmiotem zbytu, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że doskonale można je zastąpić ziemniakami w dalszej formie. I tak oskrobiny ziemniaka, pokrajane w drobne kawałki i zmieszane z olejem wielką ilością wody, bardzo dobrze nadają się do mycia szklanek, karetek, słoików i t. p., niszcząc bez śladu nawet zaszarze plamy na szkle. Utarty surowy ziemniak, przedtem tylko dobrze obmyty, jest doskonałym środkiem do czyszczenia kolorowych materii wielu i tapet, które po dwukrotnem umyciu splukać jeszcze tylko należy słabszym rocznym octu. Ziemniaki można także używać w zastępstwie zwykłego mydła do prania bielizny. W tym celu gotuje się ziemniaki tak jednakże tylko, aby były jeszcze nieco twardy i nie rozsypały się w ręce, gdy się niemi naciąga brudną bieliznę, zupełnie tak samo jak mydłem. Ziemniaki czyszczą bieliznę lepiej niżżeli mydło. Podobnie można ziemniakami prać kolorowe chusty, kamizelki i t. d., ponieważ nie tracą one skutkiem tego ani na kolorze ani na swojej wartości.

Ostatnie wiadomości.

Z pola walki.

Główna kwatra, 15-go stycznia (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Na froncie nie zaszły wypadki ważniejsze. Na północ wschód od Albert zestrzelony przez porucznika Boelcke-go samolot spadł na linie angielskie i został pociskami naszej artylerii podpalony.

Z wschodniego pola walki. U grupy wojsk generała Linsingena nie miał w okolicy Cernynsa (na południe od Styru) powodzenia atak rosyjski przeciw frontowi wojsk austro-węgierskich.

Z balkańskiego pola walki. Położenie bez zmiany.

Naczelnego dowództwo armii.

Główna kwatra, 16-go stycznia (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Nieprzyjacielski monitor ostrzeliwał bezskutecznie okolicę Westende. Anglicy strzelali do wnętrza miasta Lille. Dotychczas stwierdzono tylko szkodę wskutek ogień powstały. Miejscami na froncie ożywione walki i na morzu.

Z wschodniego i balkańskiego pola walki. Położenie bez zmiany.

Naczelnego dowództwo armii.

Kino Apollo.

ul. Dworcowa nr. 4.

Nowy program.

Zeglaz z Belle Isola

Trzy krople fruczyny.

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuje żadnej odpowiedzialności.

Otwarcie interesu!



Szanownej Publiczności polecam mój wielki
skład garderoby —
męskiej i dla chłopców

na obecną porę. Ponieważ powiększyłem znacznie zapas moich towarów, przeto od niedzieli 18. b. m. otworzyłem



drugi skład

w ulicy Nowej nr. 7

i polecam się łaskawej parnięci. Dla rodzin naszych dzielnych wojsk w polu ceny przystępne.

Proszę o poparcie mego interesu.

Jan Gieron,

Racibórz,
ul. Długa nr. 60
i Nowa ul. nr. 7.

Rzetelna usługa.

Scisłe stałe ceny.

W zimie

każdy zaopatruje się w ciepłą odzież.

Przed wojną zakupione towary oddajemy po starych cenach.

Dla tego polecam przy zakupach nasz wielki skład flaneli, barchanów, ciepłych chustek na głowę i do okrycia w rozmaitych kolorach i wielkości, ciepłych spódnic, koszul, majtek itd.

W pole polecamy nasz stary zapas koszul wełnianych i gaci wełnianych po nadzwyczaj niskich cenach. Tylko dobry, trwały towar.

Dalej attasy, jedwabie, plusz, batysty, muśliny itd.

Naszym Odbiorcom zwracam poszczególną uwagę na naszą firmę.

Cale wyprawy ślubne w każdym czasie. Materye męskie w jak najwiekszym wyborze.

J. Stanulla nast.

Racibórz-Rynek 8.

Szan. Publiczności zwracam uwagę na moj wielki

skład drzewa

i polecam

heblowane dylówki sosnowe, świerkowe, rantówki (randbretter), DESKI na dachy szerskie, szalówki, drzewo, (Halbholzer).

łaty, belki i krokwie, oznajmij długości i grubości.

Dylówki będą w moim własnym warsztacie na miejscu wedle zamówienia heblowane.

Zwracam uwagę, że materiał jest najlepszego gatunku, i proszę w razie potrzeby mój skład uwzględnić.

Caly mój skład drzewa znajduje się obecnie w Bozackiej ul. nr. 20 przy przejściu kolejowem.

Przez czas budowy mostu kolejowego na Płoni wchód do mego skladu drzewa jest z ul. św. Katarzyny (na Ostrogu).

Wielki skład materiału stolarskiego w wszelkich gatunkach drzewa i każdej grubości.

J. Tichauer, skład drzewa
Racibórz-Ostróg.

W Koźlu! Bank Ludowy

ul. Koszarowa (Kasernenstr.) 9
przyjmuje wkłady, oszczędności, zaczawszy od jednej marki po

4% za kwartał, wypowiedzeniem,

3½% miesięcznie,

3% tygodniowem.

Udziały pożyczek na weksle w jak najdogodniejszych warunkach.

Bank otwarty w dni powszednie od godz.

8–12 przed poł. i od 2–4 godz. po poł., w niedzielę od godz. 8–9½ przed poł.

Kalendarze na rok 1916!

Kalendarz Maryański, > 50 fen.
Kalendarz Katolika, > 50 fen.

polecają

Nowiny Raciborskie,
Racibórz, Ratibor.

Przy wysyłce pocztą należy dodać 30 odn. 20 fen. na porto.

Emil Beck,

Racibórz,
tuż przy dworcu.
Wielka palarnia kawy z elektrycznym pędem
poleca

palone kawy

w rozmaitych mieszankach.

Kakao, Czekolada,

tylko doskonale gatunki.

jedno

Bombony

w wielkim wyborze i tanio.

Prawdziwa chińska



herbata,

tylko w dobrych, wypróbowanych gatunkach.

Modre marki rabatowe.

Kozie skóry,

zajęcze, z królików

i inne skóry

kupuj po najwyższych cenach

Felix Lammel,

S. Rechnitz'a nast.

Racibórz,

Panińska ul. 5.

Telefon 206.

Towary kolonialne,

hurtownie

detalicznie

Kentuky - tabaka

import & export.

Zdrowie jest największym skarbem!

Polecam wszelkie artykuły potrzebne do leczenia chorych.

Dla rolników zał polecam wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, kórow, świń itp., gdyż mam własne laboratorium

prosi

Bernard Pitsch,
naprzeciw stolarni Pluschkego

drogeria ORŁA — Racibórz,
Wielkie Przedmieście 31.
Telefon 262.

Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze polecają

„NOWINY RACIBORSKIE”